

Zbigniew Kaźmierczyk

Uniwersytet Gdański

ZYGMUNT KRASIŃSKI JAKO CZŁOWIEK DUALNY

Rycerska psychomachia

Zygmunt Krasiński już w juveniliach zdradzał tendencję do ujmowania historii w strukturę psychomachii. W fantazji historycznej zatytułowanej przez jej edytora *Polska* przeciwstawił polskich rycerzy anty-rycerzom Północy. Waleczna szlachta wywodzi się ze strefy dnia i pogody, poddani cara z nocy i burzy. Tworzą świat biegunowych jakości. Północ jest zaborcza, ekspansywna i zła. Pożąda krain idyllicznych i chce je podbijać. Rycerscy obrońcy muszą występować zbrojnie w ich obronie. Aby kosztować słodkie miody, muszą być zdolni do przelewania krwi. Północ podbija i niewoli. Rycerstwo strzeże wolności republiki. Strukturę psychomachii w młodzieńczych utworach Krasińskiego tworzą antagoniści nieustępliwi w walkach za republikę i tyranie oraz o dusze ich mieszkańców. Jej transformacja nastąpi w jego największych dramatach: *Nie-Boskiej komedii* i *Irydionie*.

Binaryzm historyczny Krasińskiego – jak widzimy – ukształtowała tradycja rycerska. Poeta był pod jej silnym wpływem od dzieciństwa. Jest ona w jego młodzieńczych utworach źródłem nieprzejednania wobec najeźdźców. Podpowiada poecie radykalne odpowiedzi w kwestii położenia historycznego Polski napadniętej i zwyciężonej przez trzech zaborców. Jego młodzieńcze wystąpienia dowodzą tego, że tradycja rycerska dała początek nowej idei romantycznej: nieuznawania rozbiorów za nieodwracalne. Uległa przemianie w tradycję odmowy uznania Polski za pokonaną. Krasiński miał etos rycerski za podstawę kultury szlacheckiej. Uwewnętrznił go jako zespół norm częściowo regulujący jego postępowanie¹. Rdzeniem tradycji rycerskiej była dlań tradycja orężna. Regularnie

¹ Maria Ossowska podkreśla, że koronnie wartości składających się na honor rycerza ważna była wierność. „Rycerz musiał być bezwzględnie wierny zobowiązaniom”. M. Ossowska, *Ethos rycerski i jego odmiany*, Warszawa 1986, s. 74.

ćwiczył się w fechtunku, jeździe konnej, strzelaniu. Egzaltował się odwagą rycerską zdolną opanować lęk przed śmiercią. Trudno w jego twórczości mówić o śmierci bez uwzględnienia odniesień rycerskich. Przesłanki egzystencjalne warto traktować nie wyłącznie – jak Marek Bieńczyk w *Czarnym człowieku*², lecz komplementarnie.

W młodzieńczych powiastkach historycznych za istotę odwagi rycerskiej poeta uważał bowiem gotowość do straceńczej ofiarności w obronie suwerena. Tę zdolność przedstawiał jako warunek *sine qua non* honoru, bo od gotowości rycerskiego przyjęcia śmierci, uzależniał zdolność do wierności do końca sprawy, której bronił wojownik – bez względu na jej ocenę z punktu widzenia narratora. Według kryterium ofiarności w powiastkach historycznych oceniał on rycerstwo Prasłowian. Krytyczny wobec ich dzikości, gwałtowności i zbrodniczego nieohamowania, a więc wobec niezdolności do cnoty rycerskiej rozumianej jako miarkowanie pierwotnych namiętności, jednocześnie cenił pogańskich rycerzy za to, co stanowi honor rycerza chrześcijańskiego, to jest za straceńczą gotowość na śmierć w walce z wrogiem.

Miecz i pióro, czyn i słowo

Młody Krasieński upadek państwowości polskiej przeżył jako utratę zdolności własnego stanu do wystąpień orężnych. Opowieść *Adam Szaleniec* napisana w czerwcu i lipcu roku 1831 niesie pytanie nurtujące hrabiego: „Czy urodziłem się Polakiem po to, by nie móc bronić swej ojczyzny?”³. Pozbawiony możliwości reprezentowania tradycji rycerskiej mieczem, zdecydował się bronić jej orężem pióra. Nie mogąc być rycerzem, stał się kustoszem rycerstwa. „Zresztą na całe

² M. Bieńczyk, *Czarny człowiek. Krasieński wobec śmierci*, Warszawa, (b.r.w.). „Koncentrując uwagę na formach wyobraźniowego przeżycia, na ich opisie fenomenologicznym, nie zmierzam do ujęcia w taki czy inny sposób historycznego”. Tamże, s. 10. Autor uznał obrazy śmierci Krasieńskiego za wytwór jednostkowej wyobraźni egzystencjalnej. Jednak śmierć ma już w młodzieńczej twórczości tego poety podłoże kulturowe, archetypowe. Najsilniej wpływa na jej obrazowanie tradycja rycerska. Można mówić o egzaltowaniu się młodego poety rycerską śmiercią, o napawaniu się śmiercią od-orężną. Ta skłonność i pociąg do rycerskiej śmierci są inkubatorem tanatycznych fantazmatów w jego utworach. Archetypowy charakter mają także obrazy śmierci wyłaniające się z kolektywnej podświadomości prasłowiańskiej Krasieńskiego. Jest on ich wrażliwym medium.

³ Z. Krasieński, *Adam Szaleniec. Fragmenty*, tłum. L. Staff, [w:] Z. Krasieński, *Dziela literackie*, wyb. P. Hertz, t. III, s. 194.

życie Zygmunt Krasiński nabierze przekonania, że jedynie tradycja ojcowskich czynów rycerskich stanowi pełnowartościową wersję patriotyzmu⁴. W młodzińskiej fantazji *Polska* przeniósł patriotyzm rycerski w zaświaty, w wymiar napowietrzny. W związku z tym w jego utworach od początku kształtuje się dychotomiczna struktura rzeczywistości – niezbędna psychomachii.

Na uwagę zasługuje fakt, że w *Panu Trzech Pagórków* ta dychotomia jest słowiańska, gdyż w przestrzeni napowietrznej usytuowani są Bóg piekieł i pan burz Poświst, i oddalony Bóg (*deus otiosus*). Jest świat i demoniczny nadświat, przy czym demony nie podlegają dobremu Bogu. Jest on bowiem nieobecny. To obcy, inny Bóg pozbawiony omnipotencji. Oddanie świata panowaniu Boga złego, samorodnego, odwiecznego i suwerennego względem Boga nieobecnego jest przykładem dualizmu orientalnego – znanego wyznawcom Zaratusztry, Słowianom, uczniom Maniego i gnostykom. Dualizm teologiczny tego typu jest obecny w powiastce *Władysław Herman i dwór jego*. Jej bohater, królewski syn Zbigniew wierzy w dwóch Bogów. Jeden jest bogiem immanencji – władcą natury, jej prawodawcą. Jest to bóg prawa siły i okrucieństwa. Jemu powierza się Zbigniew. Drugi to judeo-chrześcijański Bóg absolutny, lecz oddalony i obcy. W dychotomicznej strukturze rzeczywistości i w dualizmie teologicznym młodego romantyka ujawniają się w ten sposób wpływy prasłowiańskie. Jego demonologia jest zgodna z świadectwem utrwalonym między innymi w *Kronice słowiańskiej XII* wieku autorstwa Helmolda. Mowa w niej o wyjątkowej pozycji w wierzeniach Słowian Złego zwanego Czarnym Bogiem. Stanowi on biegun radykalnie binarnego świata. We wskazaniach etnografów i religioznawców jego przeciwieństwem jest Biały Bóg Słowian. Dwaj na biegunach zantagonizowani bogowie wyznaczają strukturę słowiańskiej wizji świata i człowieka. Jest ona zarazem strukturą świata ludowego. Stała się ona paradygmatem wielu utworów romantycznych – nie tylko Krasińskiego.

Maria Janion docenia doniosłość faktu zamiany przez Krasińskiego szpady na pióro. Podkreśla, że stał się on poetą w wyniku transformacji tradycji rycerskiej. „Wzory antycznej cnoty, romantyka rycersko-feudalna i legenda napoleońska – wszystkie te elementy występowały również w niezwykle popularnej tradycji domowej, przekazywanej i podtrzymywanej przez samego Zygmunta Krasińskiego⁵”. Wierność tej tradycji wywołała problem zemsty. „Dawna sława i obecna żądza zemsty – oto według relacji Krasińskiego dwa podstawowe mo-

⁴ M. Janion, *Zygmunt Krasiński – debiut i dojrzałość*, Warszawa 1962, s. 19.

⁵ Tamże, s. 20.

tywy jego edukacji dziecinnej i młodzieżowej⁶. Pod wpływem klęski powstania listopadowego problem zemsty oglądał jako problem nienawiści, a nienawiść jako zniewalającą namiętność. Zamiana szabli na pióro wymagała podbudowy ideowej. Romantyk znalazł ją w religii. Najkrócej mówiąc rycerz spotkał Chrystusa, ale to spotkanie utrwaliło dualne postrzeganie rzeczywistości, ponieważ Chrystus Krasińskiego wywoływał Antagonistę – Złego Boga, któremu poddany jest świat.

Relikty prasłowiańskiego dualizmu nie zostały z jego świadomości wyparte przez chrystocentryzm. Świat romantyka umiera w Chrystusie, aby człowiek nie tylko zbrojnie umierał dla świata i aby przez gotowość tego umierania zdobył zdolność oswojenia się z ziemskim padołem oddanym panowaniu śmierci. Choć dwudziestoletni poeta podczas pobytu w Petersburgu rozwijał światopogląd chrystocentryczny, to jednak reliktowe wierzenia i idee Prasłowian uporczywie wpływały na kształt jego chrześcijaństwa. Miejsce Boga piekieł zajęło greckie Przeznaczenie. W zgodzie z dualizmem jako algorytmem strukturalnym jego wizji świata i człowieka ponad rzeczywistość fatalnych przeznaczeń wywyższona została chrześcijańska Opatrzność. Zgodnie jednak ze specyfiką słowiańską poeta polski pozbawił Opatrzność bezapelacyjnego panowania nad Przeznaczeniem. Pod wpływem *Apokalipsy św. Jana* rozciągnął nad Polską patronat Opatrzności, a Rosję uznał za narzędzie szatańskie.

W zgodzie ze słowiańskim fatalizmem dopuszczał jednak panowanie ziemskiego Przeznaczenia nad Opatrznością – analogicznie do panowania Czarnego Boga nad Bogiem Białym, irańskiego Arymana nad Oromazem lub gnostyckiego Demiurga nad Bogiem odosobnionym. W wymiarze politycznym oznacza to u Krasińskiego zwycięstwa tyranii nad republiką, ekspansję despotyzmu na obszarze monarchii konstytucyjnej. Krasiński ostateczne zwycięstwo rezerwuje Opatrzności, lecz okresowo, na wielkich obszarach dopuszcza triumfy Przeznaczenia. Chrystocentryzm służy uzasadnieniu oporu poddanych wobec ekspansywnego despotyzmu. Jest to u Krasińskiego opór w imię Królestwa nie z tego świata.

Przykładem dualizmu w myśli historiozoficznej romantyka jest jego wyjaśnienie klęski powstania listopadowego. Poeta powiązał ją z dymisją Skrzynecznego, „jedynego człowieka, który mógł zrównoważyć gigantyczną potęgę Rosjan, miał bowiem odwagę bohatera, geniusz wodza i poświęcenie męczennika

⁶ Tamże, s. 21.

chrześcijańskiego (...) był wielkim człowiekiem, człowiekiem zesłanym przez Opatrzność, który musiał ulec Przeznaczeniu⁷. Maria Janion ten dualizm przeciwnych potęg dziejów i egzystencji wywiodła z dzieła Herdera *Idee do filozofii historii ludzkości* (1784–1791). Nazwała go dialektyką Herderowskich sił konstrukcji (Opatrzności) i destrukcji (Konieczności): „Jedno z praw sformułowanych przez niego brzmi: wszystkie destrukcyjne siły w naturze muszą z biegiem czasu podporządkować się siłom konstrukcyjnym, ale – co więcej – muszą również przyczynić się do ukształtowania całości⁸”.

Wpływ dualizmu prasłowiańskiego dostrzegamy w potędze sił destrukcji (Konieczności) i w ograniczoności potencji sił konstrukcyjnych (Opatrzności pozbawionej omnipotencji). Widzimy osadzenie antagonistycznych pojęć na aktywnym podłożu reliktowym. Poeta w sposób właściwy teologii Słowian potęguje w providencjalizmie biegun Zła. W kategoriach politycznych oznacza to ekspansję carskiej tyranii. Zgodnie ze słowiańskim dualizmem „Krasiński – według Fiećki – nadał Rosji rysy barbarzyńskiej bestii, wyznaczył jej rolę kluczowego narzędzia w rękach szatańskiego przeznaczenia. Wojna polsko-moskiewska stanowiła w owym czasie, jego zdaniem, najważniejszy historyczny przejaw odwiecznej walki, jaką siły jasności wiodą z hufcami ciemności⁹”. Ze względu na poczucie wszechogarniającego zła i pokusę manichejskiego widzenia rzeczywistości możemy stwierdzić, że chrystocentryzm Krasińskiego był sposobem zażegnania relikтового dualizmu teologicznego aktywnego w pokładach reliktowej nieświadomości Słowian, której poeta był wrażliwym medium. Jego Chrystus przybywa do złego świata i uświadamia jak zły jest ten świat, ale nie jest wzorcem eskapizmu. Przeciwnie, uczy uznania dziejowych i egzystencjalnych realiów i rzucania im wyzwania. Wskazuje drogę życia światowego w zaświaty – do królestwa Bożego. Jest niezbędny jednostce wrażliwej na okrutne dane istnienia, bo jest figurą prawdy o nieludzkości tego świata. Jako taki jest właśnie wielkim wzorem pogodzenia człowieka ze światem w realiach egzystencji uznawanych za nieznośne.

Jest więc wzorem umiarkowania antyświatowości dualizmu – przejścia dualizmu radykalnego (orientalnego, pogańskiego) w dualizm umiarkowany (chrześcijański). Pod wpływem trychotomii Augusta Cieszkowskiego Krasiński uznał

⁷ Z. Krasiński, *Listy do Henryka Reeve'a*, oprac. P. Hertz, przeł. A. Olędzka-Frybesowa, Warszawa 1980, t. 1, s. 359.

⁸ M. Janion, *Zygmunt Krasiński. Debiut i dojrzałość*, Warszawa 1962, s. 123.

⁹ J. Fiećko, *Rosja Krasińskiego. Rzecz o nieprzejednaniu*, Poznań 2005, s. 51.

Boga Ojca za dawcę bytu materialnego, Syna Bożego jako dawcę myśli, która podnosi materialny byt¹⁰. W Duchu świętym widział przyszlą epokę tego podniesienia jako zjednoczenia materii i myśli w duchu. W trychotomii teologicznej znalazł klucz do *Biblii* i w jej świetle pokazał dzieje. Istotę postępu historycznego przedstawił jako przewyciężenie dualizmu materii i myśli. Uznał materię za niezbędny – Boży czynnik Całości metahistorycznej i uwzględnił jako tworzywo syntezy. W trychotomii tej dowartościował materię.

Ciało i duch – kobieta i kobieta

Podobnej koincydencji przeciwieństw nie widzimy w erotyce Krasieńskiego. Rządzi w niej konsekwentny dualizm. Jego Eros jest niebiański. Gardzi nie tyle Erosem wszetecznym, co Erosem ogniska domowego. Wstrętna jest mu kobieta jako towarzyska życia codziennego. Myśl o żonie wywołuje w nim awersję. Ten wrodzony dualizm ma swoją historię. Osiemnastoletni młodzieniec w Genewie kocha się platonicznie. Płonie miłością do niżej urodzonej Henrietty Willan, mimo tego, że mezalians nie wchodzi w grę. Warunek ten umożliwia wymianę pierścieni na znak zjednoczenia duchowego. Henrietta, nie mogąc być małżonką, właśnie dlatego może być „narzeczoną w niebie”. Młody Krasieński wyraził przekonanie, że również on może być obiektem jej westchnień jako ideał nieskalany ślubem kościelnym: „Będziesz mnie zawsze kochała, a ja nie będę nigdy twoim mężem”¹¹. Gdy młoda Angielka po półroczu od poznania polskiego poety opuszcza Genewę 14 kwietnia 1830 roku, wiadomo już, że Krasieński „do śmierci będzie nosił na palcu pierścionek z jej imieniem”¹². Jak w *Lesławie* Romana Zmorskiego, przybiera ona postać zjawiska atmosferycznego i niebotycznie góruje nad ziemiankami. Pióro młodego Krasieńskiego kreśli wyznanie: „Nie ma dnia, żebym nie myślał o niej: to rodzaj mgły, która mnie nigdy nie opuszcza”¹³.

¹⁰ Na temat dualistycznych skłonności młodego Krasieńskiego i zażęgniwania ich w triadzie i tetrachotomii Heglowskiej oraz o roli trychotomii Cieszkowskiego pisałem w artykule *Hegel a 'Biblia' (triada heglowska a trychotomia biblijna) w historiozofii Zygmunta Krasieńskiego*, [w:] *Biblia w literaturze polskiej. Romantyzm – Pozytywizm – Młoda Polska. 'Stary Testament'*, red. E. Jakiel, J. Mosakowski, Gdańsk 2014.

¹¹ Cyt. za: M. Janion, dz. cyt., s. 47.

¹² Tamże.

¹³ Tamże.

Ujawniony wtedy dualizm tego, co niebiańskie i ziemskie decydował o dalszych poruszeniach jego serca.

Miłość do zamężnej Joanny Bobrowej rozwijała się zgodnie z przekonaniem poety, że namiętność możliwa jest tylko poza małżeństwem. Wybuchła właśnie wtedy, gdy brak jej perspektyw. Z niejaką dumą napisał: „na przekór wszelkiej rzeczywistości, bez nadziei na osiągnięcie celu, kochałem, że tak powiem, nad ziemią, to pod ziemią, ale nigdy na ziemi”¹⁴. Jest to konstatacja znana w romantyzmie z monologu Gustawa w IV cz. *Dziadów*, który za fatalne uznał niebo miłości wtrącającej do piekła, gdy życie przecież trwa na ziemi. W wypowiedzi Gustawa słyszymy przyganę. Widzi on fałsz miłosnych odpływów na „falach wyobraźnej pianki” w krainę miłosnej ułudy. Nie chce być ofiarą „przez sen tylko widzianych mamidel”. Rozumie, że jest ofiarą dualizmu ciała i ducha, pospolitości i ideału, rzeczywistości i marzeń. Już wie, że grzeszy nadmierną niechęcią do negatywnych aspektów cielesności, pogardą dla pospolitości i awersją wobec nudy rzeczywistości. Ma sobie za złe ten dualizm:

Nie cierpiąc rzeczy ziemskich nudnego obrotu,
Gardzący istotami powszedniej natury,
Szukałem, ach! Szukałem tej boskiej kochanki,
Której na podświetlonym nie bywało świecie,¹⁵

Dziady są opowieścią o przezwycięzeniu „Bujania po zmyślonym przez poetów niebie” i „Przez terazniejszość w złote odlatywania wieki”¹⁶. Krasiński ten dualizm widzi zupełnie inaczej i ma inny doń stosunek. W miłości nie zamierza przezwycięzać opozycji tego, co niebiańskie i ziemskie, tego, co idealne i tego, co realne. Postulat obniżenia lotów w miłości uznał za zabójczy dla samej miłości. Może ona być tylko nieziemską i idealną. To znaczy nieskazona codziennością. Czar romansu z Bobrową pryskał, gdy deklarowała ona gotowość opuszczenia męża i związania się z poetą na stałe.

Stając na ślubnym kobiercu z Elizą Branicką, miał on poczucie repliki związku Męża i Marii w *Nie-Boskiej komedii*. Uważał, że w dramacie wywróżył swój los. Mąż jest w nim rozdwojony pomiędzy żoną, której dopiero co składał śluby przed

¹⁴ Z. Krasiński, *Pisma, Wydanie Jubileuszowe*, Kraków 1912, s. 379. List z 20 X 1838.

¹⁵ A. Mickiewicz, *Dziady* cz. IV, [w:] *Dzieła*, t. III, *Dramaty*, Wydanie Rocznikowe 1798–1998, Warszawa 1995, s. 49.

¹⁶ Tamże, s. 50.

oltarzem a przybyłą dziewicą – muzą natchnienia poetyckiego, wewnętrznym ideałem – w której mógł kochać siebie. To znaczy: mógł zaznawać pełni, jaka dana jest Androgyne. Ta sobowótowa miłość pociągała go jako forma dwupłciowej jedności obywatelkiej się bez wzajemności w rzeczywistości zewnętrznej.

Wewnętrzne rozdwojenie Krasieńskiego znalazło z biegiem lat personifikacje zewnętrzne. Jedną z nich stała się Eliza Branicka, a drugą Delfina Potocka, pierwsza była ziemianką, a druga i niebianką. Antyświatowy charakter dualizmu romantyka wyraził się w pogardzie dla ziemianki. Wyznaje Potockiej, że przywiązał się do niej jak do „domu jakiego nieziemskiego”, aby tym dobitniej kompromitować swój małżeński związek z Elizą z Branickich. Ponad ten związek przedkładał miłość, która oprócz życia niosła mu śmierć, która go budowała i niszczyła, dawała szczęście i cierpienie, chwile radości i poczucie niespełnienia. Ta nieosiągalność wynosiła ideał kochanki ponad ziemiankę. Wierny Erosowi niebiańskiemu przebóstwiał wybrankę i przenosił do wieczności. Traktował Delfinę podobnie jak Henriettę, o której napisał w młodości do Reeve’a: „Kiedy mówiłem o niej przy tobie, to zawsze jak o istocie, którą uwielbiałem, ale nie spodziewałem się jej nigdy mieć na tej ziemi i raczej zawsze mówiłem o niej jako o duszy niż jako o kobiecie”¹⁷. Słowa te świadczą o tym, że projekcja miłości poety mogła być tylko niebiańska, ponieważ dualizm ziemi i nieba ma u niego charakter antyświatowy. Ziemianka z założenia stawała się więc obiektem przeniesienia awersji do życia cielesnego, materialnego i doczesnego. W reakcji na pomysł ożenku podsunęty przez Reeve’a poeta odrzuca „cały ciężar jarzma, które człowiek wkłada na siebie żeniąc się”¹⁸.

Sakrament małżeństwa jest dlań aktem skalania miłości przez fakt jej materialnej konkretyzacji i sformalizowania. Zarzuca więc adresatowi: „Ty profanujesz moją miłość i na moje dawne marzenia rzucasz błoto i piasek”¹⁹. Jak manifest dualizmu nieba i ziemi brzmią następne słowa: „Moja ukochana i moja żona nie mogą być jedną i tą samą osobą. Jedna była aniołem, czymś nieskończenie wyższym niż kobieta, a drugiej może nigdy nie będzie, a jeśli będzie – to będzie zwykłą śmiertelniczką, dobrą do cerowania moich pończoch i do zaparzania ziółek w czasie choroby”²⁰. Akceptacja nieziemskości Erosa fatalnie zaciążyła na losie Elizy. Z góry skazana była na los kobiety w małżeństwie niekochanej. Jej

¹⁷ Cyt. za: M. Janion, dz. cyt., s. 90.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże.

mąż z dumą donosił Delfinie: „Ona doskonale czuje, że jest coś świętego, coś niepodobnego do żadnej rzeczy przez nią widzianych lub słyszanych na świecie, coś nietykalnego między nami”²¹.

Ciało i duch

Opozycja ziemianki i niebianki jest u Krasińskiego pochodną zasadniczego dualizmu ciała i ducha. Dualizm ten znany jest religiom świata. Jest obecny w judeo-chrześcijaństwie, ale tylko w religii zaratusztrianizmu, gnozy i w manicheizmie ma on radykalnie antyświatowy charakter. Awersja Krasińskiego wobec rzeczywistości ciała i materii ma taki właśnie charakter. Jest on pełen wstrętu wobec życia przeciętnego i umiarkowanego. Gardzi sprawami dnia powszechnego. Ma je za ziemską mitręgę. Rozdwojony pomiędzy ciało i ducha gardzi ciałem jako więzieniem, zaś kobiety stojące na straży ładu domowego ma za strażniczki ładu penitencjarnego. Awersję wobec cielesności jako rzeczywistości rozkładu, gnicia, fetoru przenosi na żonę.

Materialnej strony życia domowego nienawidzi: „Nic obrzydliwszego nie znam nad te wszystkie domowe przykrości i zatrudnienia”²². Dom jest dla niego przestrzenią śmierci. Umierają w nim uczucia i morale człowieka. Gnije duch. Małżeństwo jest dobrowolnym więzieniem. O żonie pisze panna: „Dziwna rzecz, skoro wyjadę od tej panny, staje się ona dla mnie, jakby nigdy nie istniała – nigdy aż znów ją obaczę, nie przychodzi mi myśleć o niej, czuję tylko w piersiach głuchą rozpacz ciągłą, bo moja dusza wie, że ona tam jest, gdzie ją zostawił, że wrócić trzeba do tego miejsca. Lecz o niej samej, jako o istocie żywej, nic nie wiem”²³.

W jego wypowiedziach dochodzi do głosu wielka niechęć do życia uwikłanego w materialne sprawy świata doczesnego. Poecie cięży ciężar materii. Swą niechęć do nędzy świata tego wyładowywał w atakach na żonę: „Czułem nudę spokojną ciągłą, pocziwiał, że tak powiem, na karku dźwigałem folwarków dzieścięć, oficjalistów pięćdziesięciu, sąsiadów tylu, ale to wszystko lepsze od jednej istoty, która mnie zarzyna i której podobnie odpłacać się muszę – zarzynaniem”²⁴. W cytowanych wypowiedziach możemy dostrzec pracę myśli i uczuć Krasiń-

²¹ Z. Krasiński, *Sto listów do Delfiny*, wybór i wstęp J. Kott, Gdańsk 2000, s. 114.

²² Tamże.

²³ Tamże, s. 97.

²⁴ Tamże, s. 230.

skiego w kierunku utożsamienia miłości z duchem a małżeństwa z więzieniem ciała i materii. Najwymowniej stan ten wyraził w liście do Delfiny Potockiej. Pojawia się w nim ton lamentacji gnostyckiej z powodu uwięzienia ducha w okowach materii: „Noszę w sobie głęboko ukryte uczucie jakby zhańbienia się jakiegoś natury mej całej. Pęta mam na nogach, na rękę, na mózgu, na ustach. Nigdy nie lubił świata, ale od lat trzech każdy mi człowiek stał się wrogiem. Unikam ich jak zarazy, która stoczyć mnie ma. O! nacierpiałem się i cierpię okrutnie, gniję żywcem. (...) Otrułem się na wieki wieków”²⁵.

Małżeństwo jako trucizna, jak widzimy, nie było w listach Krasieńskiego figurą retoryczną ani romantycznym konceptem, lecz stało się metaforą niezbędną poecie do wyrażenia żywych treści życia psychicznego w związku z Elizą. Warto tę metaforę małżeństwa jako trucizny czytać pod kątem metamorfozy poety pod koniec życia.

Wniosek

Romantyk rozdwojony w przestrzeni erotycznej pomiędzy ciałem i duszą przedstawia związek z ziemianką jako upadek moralny. Nie zdaje sobie sprawy, że instytucja małżeństwa jest tylko zamiennikiem o wiele bardziej zasadniczej niezgody. Jest nią niezgoda na uznanie danych egzystencji widzialnego świata.

Możemy zauważyć rozbieżność przebiegu myśli poety w odniesieniu do dziejów i erotyki. Jego historiozofia ujawnia wielki wysiłek pokonania dualizmu materii i ducha. Koncepcja trychotomii jest obietnicą wielkiej syntezy materialnego bytu i myśli w duchu nowożytnych dziejów. W sprawach sercowych dualizm ciała i ducha jest u Krasieńskiego uporczywy. Gardził przyziemnością Elizy i dlatego oddawał jej opiece w celu kuracji schorwane ciało. Duszą pozostawał w związku z Delfiną i ustanowionego podziału stref ziemi i nieba nie przekraczał. W dualizmie erotycznym był ortodoksyjny. Dopiero pod koniec życia, 19 listopada, czyli piętnaście miesięcy przed śmiercią – gdy Delfina odwracała się od poety ku innym kochankom, w rozrachunkowym wierszu *Do mojej Elizy* napisał:

O, bądź mi odtąd przewodniczką bytu!
 O, bądź mi odtąd piękna ideałem!
 Trucicznym życia napił się do sytu,
 A za to tylko, że cię nie kochałem!²⁶

²⁵ Tamże, s. 189.

²⁶ Z. Krasieński, *Do mojej Elizy*, [w:] *Poezje wybrane*, wybór i oprac. Z. Sudolski, Warszawa 1975, s. 117–119.

Bibliografia

- Bieńczyk M., *Czarny człowiek. Krasiński wobec śmierci*, Warszawa (b.r.w.).
- Fiećko J., *Rosja Krasińskiego. Rzecz o nieprzejednaniu*, Poznań 2005.
- Janion M., *Zygmunt Krasiński – debiut i dojrzałość*, Warszawa 1962.
- Każmierczyk Z., *Hegel a 'Biblia' (triada heglowska a trychotomia biblijna) w historiozofii Zygmunta Krasińskiego*, [w:] *Biblia w literaturze polskiej. Romantyzm – Pozytywizm – Młoda Polska. 'Stary Testament'*, red. E. Jakiel, J. Mosakowski, Gdańsk 2014.
- Krasiński Z., *Pisma. Wydanie Jubileuszowe*, Kraków 1912.
- Krasiński Z., *Dzieła literackie*, wyb. P. Hertz, t. III, Warszawa 1973.
- Krasiński Z., *Do mojej Elizy*, [w:] *Poezje wybrane*, wybór i oprac. Z. Sudolski, Warszawa 1975.
- Krasiński Z., *Listy do Henryka Reeve'a*, oprac. P. Hertz, przeł. A. Olędzka-Frybesowa, Warszawa 1980.
- Krasiński Z., *Sto listów do Delfiny*, wybór i wstęp J. Kott, Gdańsk 2000.
- Mickiewicz A., *Dziady cz. IV*, [w:] *Dzieła*, t. III, *Dramaty. Wydanie Rocznicowe 1798–1998*, Warszawa 1995.
- Ossowska M., *Ethos rycerski i jego odmiany*, Warszawa 1986.

Zbigniew Kaźmierczyk

University of Gdańsk

ZYGMUNT KRASIŃSKI AS A DUAL MAN

Summary

The article discusses the theological binarism in the Krasiński's early works. The contrast between the God of hell and the absent God is shown as psychomachy. The author proves that young Krasiński's radicalism is inspired by knightly tradition. The radicalism is manifested by contrasting Poland and Russia. Poland is the republic of freedom. Russia is a tyranny. The author demonstrates that Krasiński wanted to defeat his hatred and desire for revenge. He launched the conception of evil. He made the evil embrace both the tyranny and its enemies possessed with hatred. His Christ became an example for moving from radical dualism (oriental, pagan, burning with blood lust) into moderate dualism (Christian, that is heeding to the salvation of the soul). The author proves that in terms of eroticism poet remained a dual man. He was facing a conflict in his heart between an earthling woman (Eliza) and a divine woman (Delfina) until he discovered the fatalism of being unable to love his wife.

Key words: Necessity, Providence, binarism, trichotomy, eroticism